

## GEOGRAFIA MILITARNA KRÓLESTWA POLSKIEGO

*«Geografia militarna» powstała z wykładów w Szkole Centralnej P. P. S. w Krakowie w 1910 r. Wydana została drukiem pod pseudonimem Z. Mieczysławskiego w tym samym roku przez «Biblioteczkę Popularną Życia». Cztery ostatnie stronicie broszury zawierały, zestawione przez Leona Wasilewskiego «Najbardziej elementarne wiadomości ze statystyki Królestwa Polskiego», które w niniejszym przedruku zamieszczone nie zostały.*

Geografia militarna — jest to nauka, mająca do czynienia ze zjawiskami na ziemi, dotyczącymi wojny. Geografia militarna dostarcza kierownictwu danych, które ułatwiają kierowanie, administrowanie, jednym słowem, operowanie na danym terenie. Są to stosunki handlowe, żywnościowe, komunikacyjne, transportowe. Geografia militarna zajmuje się fizycznymi warunkami ziemi, przeszkadzającymi czynnościom militarnym albo je ułatwiającymi itd.

Normalnie geografia militarna uwzględnia warunki działania olbrzymich nowoczesnych armij — obejmujących pół miliona lub milion ludzi. Stąd dla nas, rewolucjonistów, zawiera bardzo mało stosunkowo danych. Te ostatnie dla naszego użytku musimy wyciągać z innych elementów, aniżeli te, na których opiera się geografia militarna państw współczesnych.

Kardynalną różnicą między armią regularną a naszą jest brak terenu, znajdującego się pod naszym wyłącznym zarządkiem. Cały teren znajduje się we władzy i pod kontrolą wroga. Wobec tego musimy przede wszystkim zdawać sobie sprawę z tego, jak ten wróg jest na naszej ziemi urządzony? Jakie są jego siły militarne (bo siły administracyjno-policyjne, jak pokazały wypadki 1905 r., łatwo dają się usunąć).

Zasadą urządzenia się u nas wroga jest to, że liczy się on nie z ludnością i jej przypuszczalnym ruchem rewolucyjnym, lecz z wojną zewnętrzną. Urządzenie się jego zależy nie od ludności miejscowej, lecz od interesów obrony granic państwa wobec wroga zewnętrznego. Pod tym względem Królestwo Polskie schodzi jako część państwa do ogólnego systemu urządzeń militarnych całej Rosji.

Wszystkie państwa — z wyjątkiem Rosji — posiadają system terytorialny organizacji armii. To znaczy, że dana jednostka bojowa — dywizja czy korpus — jest stale w jednym miejscu.

Według systemu terytorialnego całe państwo jest podzielone na obszary, z których dane jednostki bojowe czerpią

materiał ludzki dla dopełnienia się zarówno w czasie pokoju, jakoteż i w czasie wojny.

W Austrii, np. korpus I (Kraków) ma swój «Ergänzungsterrain» <sup>1)</sup> w części zachodniej Galicji i na Śląsku — stąd więc czerpie rekruta i rezerwistów w czasie mobilizacji.

Wchodzi tu w grę czynnik moralny: ludzie, pochodzący z jednego obszaru, posługują się jednym językiem, są bliżej ze sobą związani, stąd większa spójność i solidarność wewnętrzna danej jednostki bojowej. Obok tego mobilizacja przed wojną odbywa się znacznie szybciej, jest mniej skomplikowaną i wojsko staje gotowym do wojny i prędkiej, i w lepszym stanie. Tylko Rosja nie przyjęła tego systemu. Stąd pochodzą liczne braki jej armii, jak powolna mobilizacja, brak wewnętrznej spójności itd. Stanowisko odporne Rosji względem systemu terytorialnego wypływa z wielkiej nieufności względem ludności miejscowej, następnie z braku środków technicznych (kolei, telegrafów, dobrej administracji), usprawiedliwiających system terytorialny, i z konieczności trzymania armii w stanie nierównomiernego rozsypania w rozmaitych częściach państwa — tu na stopie pokojowej, tam znowu na stopie na pół wojennej.

Największe niebezpieczeństwo grozi Rosji z zachodu — od granicy niemiecko-austriackiej, gdy granice od Turcji, Persji itd. znajdują się w daleko mniejszym niebezpieczeństwie. Stąd przechylenie się ciężaru wojennego Rosji na zachód. Stąd okręg wojenny warszawski stoi pod względem militarnym najsilniej. Tu wojsko znajduje się na stopie półwojennej, aby mobilizacja jego mogła być dokonana możliwie szybko. Np., kompania piechoty w warszawskim okręgu wojennym składa się ze 150—160 ludzi, gdy w okręgu wileńskim ze 120, a w Rosji dalszej z 70—90. Tu istnieje specjalny system fortec, tu istnieją specjalne przygotowania strategiczne.

Ponieważ Rosja nie rozporządza szybkością techniczną dla mobilizacji, więc w pierwszych tygodniach sąsiedzi mogą zalać przewagą liczebną najbardziej wysunięte tereny Rosji. Wobec tego nie należy narażać wojsk rosyjskich na niechybną zagładę, ale zbliżyć je jak najbardziej do posiłków, mogących nadchodzić z tyłu. Stąd wypływał plan, aby stawić opór stanowczy dopiero na linii Dniepru i Dźwiny, pozostawiając całą Litwę i Ruś nieprzyjacielowi.

Wymagałoby to ze strony najeźdźcy pozostawienia mniej-

---

<sup>1)</sup> Ergänzungsterrain — obszar uzupełnień.

szych i większych załóg w zajętych miastach, pilnowania objętych w posiadanie dla użytkowania z nich kolei, zabezpieczenia sobie tyłów, co ogromnie odbić się musiało na liczebności armii, występującej bezpośrednio do boju.

W r. 1870 ćwierć armii niemieckiej pilnowała tyłów, w wojnie burskiej nieledwie pół armii angielskiej musiało pilnować kolei. W Rosji liczono na to, że przewaga nieprzyjacielska będzie topnieć w miarę opanowywania tego terenu. Takim był plan przed Hurką. Od jego czasów plan ten zmieniono. Uwierzono w potęgę fortec, jako punktów oparcia dla armii, która, opierając się o nie, zdoła wytrzymać nawałę nieprzyjaciela, dopóki z tyłu nie nadejdą posiłki. W tym celu zalano wojskiem część Królestwa Polskiego i Litwy. Tam ma zebrać się armia, a zadaniem okręgu warszawskiego i części wileńskiego jest wytrzymać nawałę nieprzyjacielską.

Przy tym planie musiano się rachować z zasadniczą rzeczą, jaką jest podział Królestwa Polskiego przez Wisłę na dwie nierówne części. Wisła jest rzeką o tyle dużą, że stanowi przeszkodę dla wszelkich działań wojennych. Dość powiedzieć, że korpus armii nie ma tyle materiałów mostowych, aby przekroczyć Wisłę. Do tego trzeba dwóch korpusów. Obrona na lewym brzegu byłaby bardzo trudna, bo miałyby się za plecami dużą rzekę, co każdą porażkę w klęskę zamienić może. Przy ofensywie lewy brzeg również posiada wielkie niedogodności, gdyż, przy znacznie szybszej mobilizacji u przeciwnika, zbierające się na lewym brzegu dla ofensywy siły łatwo mogą ulec zmajoryzowaniu i rozbiciu przed nadejściem posiłków z głębi Rosji. Wobec tego faktu podział Królestwa Polskiego przez Wisłę na dwie części — wschodnia została opracowana pod względem wojennym, zachodnia zaś pozostała nieprzygotowaną do wojny. Prawy brzeg stał się podstawą akcji wojennej, lewy uznano za kłopotliwy dodatek. Wisła ma jeszcze tę złą stronę dla Rosji, że nie cała do niej należy. Północny bieg znajduje się w Prusach, południowy — w Austrii. Wojska obydwóch tych państw mogą przejść tedy Wisłę u siebie w domu. Stąd konieczność osłonięcia siebie od Prus z północy i Austrii z południa również i na wschodnim brzegu Wisły. W tym celu istnieje szereg ufortyfikowań na linii Narwi, a południe lubelskiej gubernii, i tak z powodu górzystości i lesistości terenu trudnej dla poruszeń większych armij, zostawione jest w możliwie niekulturalnym stanie pod względem dróg i komunikacji. Schematyczna mapka urządzenia warszawskiego okręgu wojennego przedstawia się w następujący sposób: (*Patrz szkic — strona 41*).

Żadna forteca nie znajduje się po lewej stronie Wisły (Warszawa i Modlin posiadają tam fortyfikacje dla osłonięcia się). W fortcach tych nagromadzone są olbrzymie zapasy, nadszarpnięte wprawdzie podczas wojny japońskiej, ale teraz doprowadzone do porządku. W fortcach tych poczyniono przygotowania na wypadek potrzeby zaprowiantowania wojska.

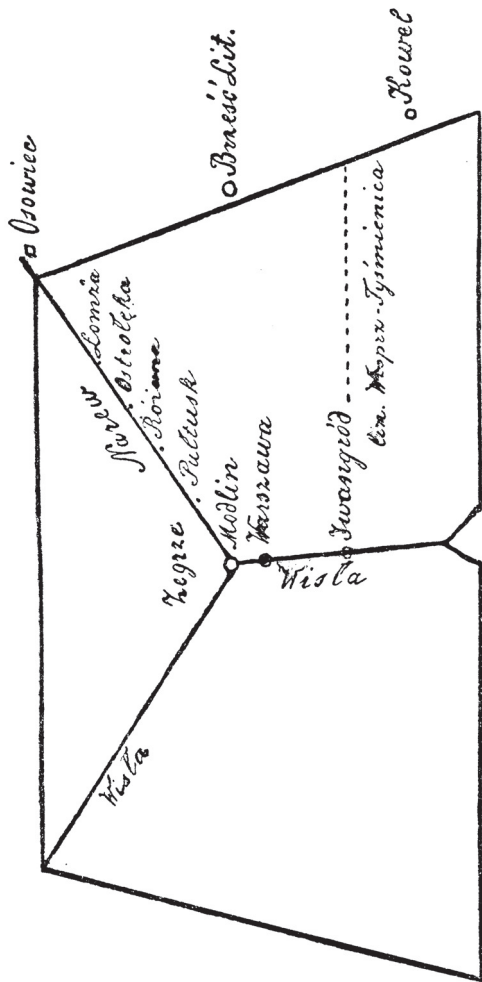
Stan kolei na prawym i na lewym brzegu Wisły ilustruje wymownie plan strategiczny Rosji oparcia się na prawym brzegu. Kolei na lewym brzegu jest mniej, niż na prawym. Są tam tylko takie, które zostały wywołane koniecznością handlową. Od r. 1876 powstała tam tylko jedna kolej nowa — kaliska, stanowiąca ochłap, zdobyty przez politykę Imeretyńskiego dla ugodowców. Wszystkie koleje, z wyjątkiem kaliskiej i iwangrodzko-dąbrowskiej — są to dawne koleje, z przed powstania planu Hurki. Natomiast na prawym brzegu koleje budowane są ustawicznie — i to koleje, nie posiadające znaczenia handlowego, czysto strategiczne, stanowiące dla ludności miejscowej luksus.

Strategiczną podstawę kolejową Rosji w Królestwie stanowi linia Grajewo—Kowel z punktami ufortyfikowanymi: Osowiec, Brześć, Kowel. Za tą linią znajdują się tyły okręgu warszawskiego.

Na prawym brzegu powstał szereg kolei, służących do szybkiego zmobilizowania sił na każdym danym punkcie. Linie: Tłuszcz—Ostrołęka, Łapy—Ostrołęka, Małkinia—Ostrołęka, Małkinia—Siedlce i Brześć—Chełm (dwutorowe dla wielkiego ruchu), Lublin—Łuków, Łuków—Iwangród <sup>1)</sup>, obok linii głównych warszawsko-petersburskiej, warszawsko-brzeskiej i warszawsko-kowelskiej, obsługują ten teren. Linij, które łączą okręg warszawski z resztą państwa, jest mało. Dawniej istniała zasada, że każdy korpus powinien mieć własną linię kolejową, jednakże w wojnie japońskiej pokazało się, że jedna linia syberyjska względnie nieźle obsługiwała wszystkie potrzeby wielkiej, liczącej dziesiątek korpusów, armii.

Pomimo tego jednak dla ogromnej armii na wypadek wojny jest tych linii stanowczo za mało i tym większym i trudniejszym jest zadanie warszawskiego okręgu wojennego. Takich linii mamy sześć, stanowiących trzy pary — północną, środkową i południową. Warszawsko-petersburska oraz Siedlce—Bołogoje (zbudowana na żądanie i za pieniądze francu-

<sup>1)</sup> Dziś Dęblin.



skie) stanowią parę północną. Parę środkową stanowią linie Brześć—Moskwa i Brześć—Brańsk. Parę południową — Kowel—Odesa i Kowel—Kijów.

Co do wojska, to poza Syberią, Kaukazem i Turkiestanem — wymagającymi specjalnego wojska, posiadającego znaczenie lokalne i nie wchodzącego nawet w numerację ogólną — Rosja europejska posiada 24 korpusy (22 liniowe, 1 gwardii i 1 grenadierów), na które podzielona jest armia. Do tego dochodzą jeszcze wojska rezerwowe, forteczne i strzelcy. Rezerwowe brygady znajdują się przeważnie w głębi Rosji — dla wystawienia drugiej linii (pierwsza linia posiada kadry wysokie, druga linia — szczupłe).

Pierwsza linia składa się z 24 korpusów, do których trzeba dodać rezerwy na terenie Królestwa — 1 korpus forteczny i 1 korpus pułków rezerwowych — razem więc 26 korpusów. Z nich na granicach zachodnich skoncentrowano  $15 + 2 = 17$  korpusów, gdy w pozostałej Rosji — 9 korpusów.

Rozkład ich według okręgów wojennych przedstawia się w następujący sposób:

okręg warszawski 7 korpusów;

» wileński 5 korpusów;

» kijowski 5 korpusów.

Jeden z nich — korpus V — rozlokowany jest na lewym brzegu Wisły (wraz z dodatkiem wojska rezerwowego na linii Skierniewice—Warszawa i strzelców), 6 korpusów — na prawym brzegu Wisły i w rejonie fortecznym Warszawy, związanym właściwie z prawym brzegiem. Z pomiędzy tych sześciu korpusów:

VI zajmuje część gubernii Grodzieńskiej i wschodnią Łomżyńską;

XV — prawie cały znajduje się w Łomżyńskiej, częściowo w Płockiej (powiat Przasnysz i Ciechanów).

Te korpusy są skierowane przeciwko Prusom.

XIX korpus zajmuje wschodnią część gubernii Lubelskiej, powiaty kowelski i włodzimierski Wołyńskiej i trochę w Grodzieńskiej;

XIV korpus znajduje się w Lublinie, na zachodzie gubernii lubelskiej i południu Siedleckiej.

Dwa korpusy — rezerwowy i forteczny — zajmują fortece i gubernię Siedlecką.

Kawaleria, która w Rosji jest bardziej liczebna, niż w jakimkolwiek innym państwie, skoncentrowała się w większej części (przeszło połowa) na granicy zachodniej. Kawaleria — to oczy i macki, skierowane ku wrogowi. Do kawalerii zali-

cza się i straż pograniczną. W ciągu jednego dnia po ogłoszeniu wojny kawaleria musi być gotowa do wymarszu, skutkiem tego zawsze jest na stopie wojennej. Ona musi parować szybkość mobilizacyjną przeciwnika, aby reszta armii mogła zyskać czas na mobilizację i koncentrację sił. Specjalne zgęszczenie kawalerii istnieje w gubernii Płockiej i południu Lubelskiej. W gubernii Kaliskiej kawaleria jest jedynym wojskiem (piechota nieobecna).

Cyfrowo stan wojska w okręgu wojennym warszawskim wynosi 260.000 (wraz z gubernią Suwalską, należąca do okręgu wileńskiego). Na Wołyniu i w gubernii Grodzieńskiej stoi z tego 44.000, a więc w Królestwie jest 216.000 (bez służby szpitalnej, intendentury, rzemieślników wojskowych itd., z którymi razem jest do 250.000). Z tych 216.000 na prawym brzegu jest 170.000, na lewym — 46.000.

Według poszczególnych gubernij cyfry te rozkładają się, jak niżej podajemy.

W następujących tabliczkach należy uwzględnić zmiany w porównaniu z podziałem administracyjnym Królestwa, zmiany, spowodowane istnieniem części gubernii Warszawskiej na prawym brzegu Wisły, całkiem inną rolę strategiczną odgrywającej, niż część tej gubernii, znajdującą się na lewym. Wobec tego powiat płoński w tabliczce uwzględniony został przy gubernii Płockiej, powiat pułtuski przy Łomżyńskiej, powiat nowomiński przy Siedleckiej. Obok tego z powodu specjalnego znaczenia Warszawy, Modlina i Zegrza, połączonych w jeden system forteczny i stanowiących właściwą bazę panowania Rosji nad Wisłą (trójkąt Napoleona), część ta została wydzielona w osobną jednostkę — Warszawa forteczna.

Warszawa forteczna *) . . . . .	52.000
gubernia Łomżyńska . . . . .	37.000
» Lubelska . . . . .	27.000
» Siedlecka . . . . .	21.000
» Suwalska . . . . .	19.000
» Piotrkowska . . . . .	15.000
» Płocka . . . . .	14.000
» Warszawska na lewym brzegu .	12.000
» Radomska . . . . .	10.000
» Kielecka . . . . .	5.000
» Kaliska . . . . .	4.000

\*) Z powiatu radzyńskiego, części płońskiego i Warszawy tworzymy osobną jednostkę terytorialną.

W porównaniu z ludnością, zdolną do boju, (przyjmujemy 1/10, niższą od francuskiej — 14% — wyższą jednakże od tej, jaką się przyjmuje dla Rosji i Austrii), stosunek wzajemny wojska i ludności będzie następujący:

Na jednego żołnierza rosyjskiego przypada ludzi, zdolnych do walki, w

prawy brzeg	Warszawie fortecznej . . .	1,77	} W całym Królestwie Polskim 5,40
	gubernii Łomżyńskiej . . .	2,14	
	» Suwalskiej . . .	3,30	
	» Płockiej . . .	4,84	
	» Siedleckiej . . .	4,95	
	» Lubelskiej . . .	5,35	
	przeciętnie . . .	3,23	
lewy brzeg	gubernii Warszawskiej . . .	10,80	
	» Radomskiej . . .	10,48	
	» Piotrkowskiej . . .	11,97	
	» Kieleckiej . . .	19,12	
	» Kaliskiej . . .	28,99	
		przeciętnie . . .	13,42

Z powyższego widać, że cała potęga militarna wraz ze wszystkimi urządzeniami pomocniczymi (fortyfikacje, koleje) skoncentrowana jest na prawym brzegu. Tam jest gniazdo potęgi militarnej Rosji. Lewy brzeg jest dla niej terenem niepewnym i, zmuszona do przeniesienia tam operacji wojennych, musi się ona czuć słabą.

Poza danymi, dotyczącymi wojsk i ich urządzeń, komunikacji itd., wielkie znaczenie mają dla planów walki dane o warunkach przyrodzonych kraju. Okolice górzyste znajdują się na południu (gubernia Kielecka, Radomska i Lubelska). Północ Królestwa Polskiego jest równinna. Ważnym jest zalesienie kraju. Gubernia Płocka jest bezleśna, najbardziej zalesione są gubernia Radomska, Kielecka i Lubelska; najbardziej zalesione powiaty: konecki i włoszczowski. Błota skupione są nad Narwią i w północnej części gubernii Kaliskiej oraz sąsiednich okolicach gubernii Warszawskiej (około Łęczycy, Łowicza itd.) — tam, gdzie Warta swym biegiem zbliża się do Wisły. Ważną rzeką jest Pilica z lewej strony o mocno zalesionym górnym biegu, stanowiącym dogodny teren dla walk partyzanckich. Drogi na prawym brzegu, z wyjątkiem północy Łomżyńskiego i południa Lubelskiego, są daleko lepsze, niż na lewym, gdzie znajdują się w złym stanie.



Przechodząc do rozmieszczenia sił naszych i tych rzeczy, które mogą być dla nas pomocne, spostrzegamy, że i tu podział kraju przez Wisłę na dwie części stanowi bardzo charakterystyczny czynnik. Na prawym brzegu ludność jest rzadsza, gdy na lewym gęstość zaludnienia (w guberniach Warszawskiej, Piotrkowskiej) jest taka, jak w Anglii, Belgii i innych najbardziej przemysłowych krajach Europy zachodniej. Na prawym brzegu przeważa ludność wiejska i brak jest wielkich miast przemysłowych, osad fabrycznych i handlowych, które są skoncentrowane na lewym. Ludność prawego brzegu — wiejska — jest mniej impulsywna, mniej żywa i ruchliwa i nigdy nie odegra roli zapoczątkowującej w ruchu rewolucyjnym. Ludność wiejska może podtrzymywać ruch lub go nie podtrzymywać, ale odgrywa rolę wyczekującą i dopiero po pewnym czasie wystawia większą liczbę do boju. Jednocześnie na prawym brzegu istnieje największa przewaga czynnika militarnego, zmniejszającego wiarę w powodzenie ruchu, wobec czego prawy brzeg może odegrać na początku ruchu rewolucyjnego tylko rolę pomocniczą. Ludność wielkich miast przedstawia materiał ogromnie pobudliwy, czyn następuje bezpośrednio po myśli. Tłum działa na ludzi sugestywnie. Wielkie miasta mogą wystawić znaczne masy, ale właśnie w wielkich miastach istnieje największa przewaga sprężystości władz administracyjnych, ogromnie niezależnych od otoczenia. W małych miastach i po wsiach władza tonie w obcym środowisku i stale obserwowana jest zbliska we wszystkich swych przejawach siły i słabości przez ludność. W wielkich tego nie ma. Wielkie miasta, specjalnie zaś Warszawa, to środowisko kultury, myśli polskiej, centrum kierownictwa rozmaitych dziedzin życia, przemysłu, administracji. Z miast wychodzą hasła kierownicze. U nas dwa wielkie skupienia miejskie — Warszawa i Łódź — posiadają jednocześnie największą liczbę administracji, która tu jest najsprawniejsza. Warszawa zaś organizuje kierownictwo życia kraju. W 1863 r. Warszawa pierwsza podała hasło do walki, ale też pierwsza wycofała się z walki. To samo było i w ostatniej rewolucji.

W porównaniu ze wsią miasta mają jeszcze wielkie trudności w organizowaniu szerokiego tłumu i zakonspirowaniu roboty organizacyjnej wobec sprawnej administracji, bo tu absolutnie niepodobna zachować sekretu.

Ludność w drobnych miastach i osadach fabrycznych stanowi element przejściowy od wsi do wielkich miast (Zagłębie zaliczamy do tej kategorii ze względu na charakter ży-

cia ludności). Posiada ona cechy wielkomiejskie, zwiększoną impulsywność, pobudliwość, ruchliwość tłumu. Z drugiej strony władze, tu mniej liczne, czują swoją bezsilność w jeszcze większym stopniu, niż po wsiach. Łatwość przenikania wpływów ludności do szeregów tej władzy, demoralizowanie jej jest tu większe. Stąd drobne miasta i osady fabryczne stanowią najlepszy teren dla robót organizatorskich, wymagających tajemnicy spisku, dają zaś one większą liczbę ludzi i większą łatwość poruszania nimi w porównaniu z wsią. Podczas ostatniej rewolucji wszystkie te punkty znacznie dłużej korzystały z «konstytucji», niż miasta i wsie.

Jeśli przejdziemy teraz do charakterystyki rozmieszczenia terytorialnego rozmaitych kategorii ludności, to stwierdzimy co następuje. Prawy brzeg: gubernie Suwalska, Łomżyńska i większa część Siedleckiej są najmniej rozwinięte pod względem przemysłowym; Lubelska już znacznie więcej; Płocka zajmuje miejsce odrębne dzięki wysokiemu poziomowi kulturalnemu. Lewy brzeg: na północy (gubernia Warszawska i północ gubernii Piotrkowskiej) wielka przewaga dużych miast; na południu charakter miasteczkowo-osadowy o bardzo licznym elemencie ludności, stanowiącym przejście od miejskiej do wiejskiej. To rozmieszczenie terytorialne różnych kategorii ludności odegrało takąż samą rolę w r. 1863, jak i w 1905. Północ prawie nie brała udziału, centrum zostało szybko zgniecione, południe utrzymało się najdłużej. (Podczas ostatniej rewolucji Zagłębie było ostatnim punktem, gdzie jeszcze ruch trwał po zgnieceniu go wszędzie).

Wielkie znaczenie posiadają stosunki graniczne. Ponieważ ludność polska Królestwa stanowi tylko część terytorium polskiego, które przekracza granice Królestwa Polskiego, przeto wszystko to, co się odbywa w życiu ludności polskiej na terenie Królestwa, znajduje oddźwięk w krajach sąsiednich. Na wschodzie — Litwa i Ruś — ludność polska jest reprezentowana głównie przez elementy kulturalne, inteligencje, polskie masy ludowe istnieją tam sporadycznie (3 powiaty gubernii Grodzieńskiej, okolice Wilna itd., miasta i osady fabryczne). Rzecz jasna, że na Litwę i Ruś można liczyć jeszcze mniej, niż na prawy brzeg Wisły, o ile chodzi o element liczby. Nieliczne, rozsypane po wielkim obszarze grupy mogą odgrywać tam tylko pomocniczą rolę. Z zachodu i południa mamy granicę pruską i austriacką. Bardzo długa co do przestrzeni granica pruska posiada charakter rozmaity. Na północy opiera się o kraj mało przemysłowy o żywiole polskim nieświadomym (Mazurzy wschodnio-pruscy). Stąd

żadnej pomocy spodziewać się nie możemy. Część granicy, przylegająca do Poznańskiego, ma inny charakter. Opiera się wprawdzie o kraj mało przemysłowy, ale poza tą granicą ludność polska, historycznie najbardziej związana z resztą Polski, silniej odczuwa to, co się w Królestwie dzieje. Stąd można oczekiwać pewnej, znikomej, pomocy w ludziach. Granica śląska, przylegająca do kraju o bardzo rozwiniętym przemyśle i handlu, daje możliwość liczenia na dopływ stamtąd rozmaitych materiałów pomocniczych — broni itd. Granica pruska posiada jedną dobrą stronę — jest sucha. Granica południowa gwarantuje bez porównania większe szanse pomocy. Tu — w Galicji — ludność polska panuje, oddziałując na całe państwo, tu żywiej są odczuwane wszystkie poruszenia ludności polskiej w dwóch innych zaborach. Tu walczący w zaborze rosyjskim znajdują oparcie, pomoc i miejsce odpoczynku. Już w r. 1863 Galicja odegrała rolę bazy operacyjnej, była tym dla powstania, czym Rosja europejska dla caratu w wojnie japońskiej. I w przyszłości można na to liczyć. Zachodnia część granicy galicyjskiej opiera się na ludności polskiej, wschodnia — na mniej przychylniej, rusińskiej. Wielką wadą granicy galicyjskiej jest to, że znaczna jej część jest wodna. Tylko w okolicach Krakowa mamy granicę suchą, dalej granicą jest Wisła. Wschodnia część granicy jest sucha, zalesiona, stanowiąca teren doskonalony do operacji wojennych.

Nadmienić tu należy o poszczególnych wyjątkach z ogólnego charakteru Królestwa. Dla gubernii Suwalskiej jest charakterystyczną nie linia Wisły, lecz linia Niemna z fortyfikacjami — Grodno, Olita, Kowno (okręg wojenny wileński). Wyjątek stanowi gubernia Kielecka wśród lewobrzeżnych, jako mało przemysłowa. Wyjątkiem jest i centrum, słabo uprzemysłowione i zaludnione i mniej kulturalne (północ gubernii Radomskiej).

Już wrzenie rewolucyjne, poprzedzające rewolucję, musi wpływać na postępowanie i rozlokowanie wojsk nieprzyjacielskich. W stanie normalnym wojska rosyjskie, jak wiemy, są rozlokowane nie tam, gdzie są głównie nasze siły. W okresie wrzenia rewolucyjnego musi to ulec zmianie. Niestety, podczas ostatniej rewolucji nikt u nas nie dokonywał szczegółowych obliczeń tych zmian, skutkiem czego rozporządzamy bardzo niezupełnymi i niedokładnymi danymi. Pierwszą cechą tych zmian było rozsypanie sił armii po całym kraju, w miarę tego, jak w poszczególnych punktach rząd odczuwał niedogodności swego położenia skutkiem rozwijającego się ruchu. Po napadach Organizacji Bojowej w końcu r. 1905 na kasy

rządowe (Opatów, Węgrów, Lubartów) wojsko rozsypano po wszystkich miastach powiatowych, biorąc je z załogi miejscowej gubernii. Czyniono to nawet tam, gdzie wojska było najmniej (jak w gubernii Kaliskiej i Kieleckiej). Z rozwojem rewolucji tego wojska miejscowego okazało się za mało i trzeba było przenosić część wojska z prawego brzegu na lewy. Zagłębie i Łódź ściągały dużo wojska z gubernij Łomżyńskiej i Grodzieńskiej (z XV i VI korpusu). Załogi w gubernii Piotrkowskiej zdwojono, tak, że stosunek ludności, zdolnej do boju, względem wojska przekształcił się z 11 na 5,5. W Warszawie, pomimo jej olbrzymiej załogi, wojska było za mało, zwłaszcza, kiedy trzeba było strzec stójkowych, monopolów, najrozmaitszych instytucyj, patrolować nieustannie. Ściągano więc do Warszawy wojsko z najbliższych jego składów — fortec Modlina, Iwangrodu, potem z gubernij Łomżyńskiej i Grodzieńskiej, jako zupełnie spokojnych.

Pewną komplikację wywoływała wojna, ale z Królestwa wysłano najmniej wojska na wschód: tylko strzelców i w najostatniejszych czasach XIX korpus. Zamiast wojska wysłanego rozwinięto korpus rezerwowy i zastąpiono nim ubytki. Z powodu wojny zabrano z Królestwa najwyżej 16 batalionów.

Miasta, które nie miały załóg piechoty, otrzymały drobne oddziały — po pół roty — i w ten sposób rozrzucono parę pułków po gubernii Kaliskiej, biorąc je z Łomżyńskiej i Grodzieńskiej. Największym zmianom uległa dyslokacja kawalerii — tej właśnie części armii, która odznacza się szybkością i wskutek tego jest najbardziej potrzebna, zwłaszcza przy poruszeniach wojskich. Kawalerię ściągnięto od granic w głąb kraju i rozproszono niewielkimi oddziałami — szwadronami — dragonów i kozaków.

Drugi atak Organizacji Bojowej — na linie kolejowe, na stacje — doprowadził do obsadzenia wojskiem stacyj. Spowodowało to jeszcze większe rozproszenie, co do którego nie posiadamy jednak szczegółowych danych. Najmniej zmian mamy w Lubelskim i Siedleckim. Tylko z południa Lubelskiego wysłano część kozaków do Zagłębia, Zawiercia, w Radomskie. Gubernia Płocka uległa bardzo niewielkim zmianom — skutkiem wyjścia strzelców. Największa zmiana zaszła w gubernii Łomżyńskiej. Stamtąd przeszło połowa wojska została przeniesiona do Warszawy i na lewy brzeg Wisły. Załogę z gubernii Łomżyńskiej można było spotkać w całym kraju niemal. W gubernii Piotrkowskiej wojsko zdwojono, w gubernii Kaliskiej obsadzono nim nowe punkty.

Oprócz wojny japońskiej i rewolucji naszej znaczne

zmiany w dyslokacji wojsk wywołała rewolucja rosyjska. W miarę, jak w Rosji potrzebne było wojsko, rząd sięgał do swych głównych składów — do okręgów wileńskiego i warszawskiego. Pod tym względem największe znaczenie miały wypadki w kraju Nadbałtyckim, ruchy łotewskie. Te ostatnie ściągnęły wojsko z gubernii Suwalskiej i całą dywizję piechoty z okręgu warszawskiego, po jednej brygadzie z gubernii Łomżyńskiej i Siedleckiej. Powstanie moskiewskie ściągnęło część wojska z gubernii Łomżyńskiej. Ruchy agrarne w głębi Rosji spowodowały powołanie pod broń kozaków 3 linii, a więc całą męską ludność kozacką. Gdy jednak kozacy zaczęli okazywać niezadowolenie, puszczono ich do domu, a z Królestwa Polskiego zabrano 12 pułków kawalerii (6 dragońskich i 6 kozackich), z których część dotąd nie wróciła.

Skutki rozproszenia wojska po całym kraju są rozmaite. Złym skutkiem jest gęstość rozmieszczenia i większy nacisk wojska na ludność. Dobrym — to, że wojsko ulega rozluźnieniu dyscypliny, demoralizuje się, wpływy rewolucyjne znajdują doń łatwiejszy dostęp; drobne oddziały oswajają ludność z wojskiem, obniżają w jej oczach potęgę wojska, powstaje pokusa prób rozbrojenia wojska itd.

Zasadniczym rysem zmian w dyslokacji był kierunek ruchu wojska z prawego brzegu na lewy. Na lewym szanse wojska są gorsze, bo tu teren jest nieprzygotowany, nie ma obozów, składów amunicji. Wojsko tu jest mniej zdadne do boju.

Streszczając wszystko, cośmy dotąd powiedzieli, możemy stwierdzić następujące rysy zasadnicze położenia wroga i naszego.

Główna potęga wroga, wraz ze wszystkimi urządzeniami, skoncentrowana jest na prawym brzegu, nasze siły, przynajmniej w początku ruchu — na lewym. Wschód jest ufortyfikowany, zachód — nie. Wschód posiada koleje strategiczne, na zachodzie kolei jest mniej i nie posiadają one tego znaczenia strategicznego. Północ ma miasta największe i bardziej skoncentrowaną ludność, południe — bardziej rozsypaną po osadach.

Przy planowaniu walki w warunkach wyżej scharakteryzowanych należy uwzględnić następujące działy: 1) walka decyzywna w celu opanowania kraju lub, gdy to jest niemożliwe, ściągnięcie wielkiej ilości wojska do pewnych punktów; 2) organizowanie własnych sił; 3) bazowanie się na granicach pruskiej i austriackiej przy rozmaitych kombinacjach wojny ludowej. Przystępując do planowania walki na takim obszarze, jak Królestwo Polskie, i w czasach rewolucyjnych, należy pamiętać o dwóch ogólnych zasadach tego planowania. Przede

wszystkim w naszym planowaniu nie ma mowy o skoncentrowanej armii, co charakteryzuje wszelkie plany wojenne państw. Dla rewolucji armią jest cały kraj, rolę oddziałów zaś spełniają poszczególne jego terytoria. Następnie wszystko, co może walczyć, musi bezwzględnie iść do walki, czy jest przygotowane, czy nie. Każdy punkt musi spełnić to, na co go stać — milczeć nie może.

### NOWA KSIĄŻKA POLSKA Z DZIEDZINY WOJSKOWOŚCI

*W związku z rozwijającym się ruchem wojskowym wśród młodzieży polskiej i przenikającą coraz silniej z roku na rok potrzebą wojskowego kształcenia — ukazał się w r. 1910 «Regulamin musztry», opracowany przez Karola Burzyńskiego. Książkę tę Piłsudski zrecenzował w «Przedświcie» (październik 1910), poddając ją barażo surowej ocenie za zlekceważenie przez autora całego szeregu najbardziej istotnych elementów wyszkolenia bojowego.*

Dotąd stronnictwo nasze było jedynym w Polsce we wszystkich sprawach, mających styczność z czynną walką z najazdem. W czasie rewolucji było jedynym, wystawiającym siły, na jakie go stać było, do boju z przemocą wroga, po rewolucji zainicjowało kształcenie się wojskowe, jako przygotowanie do nowych bojów w przyszłości. Tym przyjemniej jest powitać wydawnictwo wojskowe, wychodzące poza nami i świadczące o rozszerzeniu się myśli o walce zbrojnej w społeczeństwie. Jako jedno z pierwszych wydawnictw wojskowych, zasługuje, byśmy się mu bacznie przyjrzeni, tym bardziej, że, jak zapowiada autor we wstępie, książeczka odpowiada «szeroko odczuwanej potrzebie».

Książeczka, według słów autora, «oparta jest na «Exercierreglement für Fusstruppen» austriackim oraz częściowo na regulaminie musztry sokolej i dawnych podręcznikach wojskowych polskich z lat 1830—1863». Jest to nieścisle, właściwie tytuł powinien być następujący — «Skrócony regulamin musztry piechoty austriackiej» — albowiem książeczka jest niczym innym, jak spolszczeniem owego regulaminu. Jeżeli pominiemy język techniczny i komendy, wpływ musztry sokolej ograniczy się punktem 53 pierwszego rozdziału — znaną